

Rozdział I

Historia powstania Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej

Rok 1967 to jest data, w której zarówno zwolennicy ruchów charyzmatycznych, jak i podchodzący do tych ruchów sceptycznie zgadzają się co do momentu powstania tzw. Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej. Co do pozostałych zdarzeń kreujących powstanie tego ruchu – ich przebieg nie jest do końca przejrzysty. Dwa główne zagadnienia, które nasuwają się w związku z prezentowaniem tej historii przez zwolenników ruchów charyzmatycznych to:

1. interpretacja faktów z roku 1967 jako czegoś bardzo niezależnego, osobliwego, odrębnego od innych tzw. wolnych kościołów.
2. przekaz informacji, jakoby ruch ten rozprzestrzenił się niezależnie na różnych kontynentach bez tzw. pomocy osób przychylnych (niekatolickich) ruchom charyzmatycznym.

Ad. 1

Zajmę się w pierwszej kolejności sposobem, w jaki przedstawiają tę historię zwolennicy ruchów charyzmatycznych. Czytając opracowania sympatyków lub bezpośrednio zaangażowanych w „odnowę”, ma się nieodparte wrażenie, że powstanie „odnowy” było niesamowitym wydarzeniem zarezerwowanym dla Kościoła katolickiego przez Ducha Świętego, ewentualnie z nieznaczną pomocą naszych braci „odłączonych.” Historię tę przedstawia się w sposób wybiórczy. Jeżeli powstają jakieś opracowania, to dotyczą one raczej świadectw indywidualnych tamtego okresu. Otoczka tego zjawiska jest bardziej drugoplanowa, tak jakby autorom tych opracowań zależało, aby nie akcentować powiązań z wolnymi „kościołami”, ale żeby czytelnik lub słuchacz odniósł wrażenie, że mamy do czynienia z bezpośrednim działaniem Ducha Świętego na Kościół katolicki.

Oto pewne przykłady, wyciągnięte w sposób losowy ze stron internetowych „odnowy”:

Odnova w Duchu Świętym (zwana też odnową charyzmatyczną) nie ma formalnego założyciela. Początki ruchu w Kościele katolickim wiąże się z modlitwą o odnowienie wiary kilkunastoosobowej grupy amerykańskich studentów. W 1967 przeżyli oni zaskakujące dla nich samych doświadczenie wylania Ducha Świętego, które zaowocowało licznymi nawróceniami i rozwojem grup modlitewnych³.

I jeszcze jedna strona:

Za początki katolickiej odnowy charyzmatycznej uważa się rok 1967. Miejscem jej narodzin był katolicki uniwersytet w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych. Grupa trzydziestu osób, wśród których byli studenci i profesorowie tej uczelni, odprawiała weekendowe rekolekcje w dniach 17-19 lutego 1967 roku. Rozważania oparte były na czterech pierwszych rozdziałach Dziejów Apostolskich. W sobotni wieczór wielu (...) doświadczyło zjawiska, które wkrótce zostało uznane za centralne doświadczenie odnowy – a które zaczęto nazywać chrztem w Duchu Świętym bądź wylaniem Ducha Świętego⁴.

Powyższe dwa przykłady (a jest ich znacznie więcej) całkowicie pomijają uczestnictwo i wpływ protestantów w procesie powstawania Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej.

A jakie są fakty?

Nie chciałbym skupiać się na rozważaniach o tzw. wielkim przebudzeniu w Stanach Zjednoczonych, gdzie na początku XX w. powstawały pierwsze zbory zielonoświątkowe, a takie osoby jak Charles Parham czy William Seymour są uważane za ojców duchowego przebudzenia. Warto jednak o tym wspomnieć, gdyż w „odnowie” charyzmatycznej te wydarzenia i osoby są uważane za pionierów duchowości charyzmatycznej, którzy byli kierowani przez Ducha Świętego. Warto odnotowania są również wydarzenia z Walii, które w głównej mierze – często podświadomie – opierały się na tzw. przebudzeniach w Stanach Zjednoczonych. Czołową postacią tych wydarzeń był Evan Roberts, który uznawany jest dzisiaj za ojca „przebudzenia walijskiego”.

³ bit.ly/2Prn8db (www.odnowa.kylos.pl; dostęp 22.05.2018).

⁴ bit.ly/2zPqgoD (www.wroclaw.odnowa.org; dostęp 22.05.2018).

Chciałbym przedstawić jeszcze jeden aspekt z historii powstania „odnowy” charyzmatycznej. Jest to ważne, gdyż charyzmatycy nagminnie wiążą wydarzenia, jakie miały miejsce na początku XX w. w Kościele katolickim, z historią ich powstania. Pewna siostra zakonna – bł. Elena Guerra, zwana Apostołką Ducha Świętego – przez całe swoje zakonne życie modliła się i działała w jednym celu – aby wznowić i wzmocnić w Kościele kult Ducha Świętego. Jako że na polu swych działań spotykała się często z niezrozumieniem i odrzuceniem, postanowiła w 1895 r. napisać list do papieża Leona XIII, w którym prosiła o przypomnienie wiernym na nowo nauczania o Duchu Świętym. List ten oraz poświęcenie bł. Eleny Guerri zrobiły na papieżu Leonie XIII ogromne wrażenie. Papież wysłuchał prośby i w konsekwencji wystosował list do wiernych o nazwie *„Provida Matris Charitate”*, zawierający prośbę skierowaną do wszystkich wiernych o odprawianie uroczystej nowenny do Ducha Świętego w okresie od święta Wniebowstąpienia Pańskiego do święta Zesłania Ducha Świętego.

W kolejnych latach (1895-1903) bł. siostra Elena Guerra pisze następnych trzynaście listów do papieża. W 1897 roku, po jej piątym liście, papież Leon XIII odpowiada encykliką *„Divinum illud munus”*, która była prawdziwą summą teologiczną streszczającą nauczanie Kościoła na temat Trzeciej Osoby Trójcy Świętej oraz darów, jakich On udziela w Kościele. Trzecim dokumentem poświęconym Duchowi Świętemu był list skierowany do biskupów o nazwie *„Ad fovendum in Christiano populo”*, w którym papież zachęca do odnowy wiary poprzez powierzenie się Duchowi Świętemu. Dodatkowo 1 stycznia 1901 r. na placu św. Piotra papież w imieniu całego Kościoła wzywał publicznie Ducha Świętego, śpiewając uroczysty hymn *„Veni Creator Spiritus”*, błagając tym samym Ducha Świętego, aby Jego moc objawiła się w nowym stuleciu.

Tak wyglądają fakty z historii Kościoła, które są bardzo szeroko opisane w wielu historycznych źródłach.

Jak zatem wygląda wersja charyzmatyczna tych wydarzeń? Do ich opisu posłużę się dwiema wypowiedziami.

Pierwsza, to opis tych wydarzeń przedstawiony przez ks. prof. Mariusza Rosika – biblisty, wykładowcy Papieskiego Wydziału Teologicznego i Uniwersytetu Wrocławskiego:

Pierwszego stycznia 1901 r. papież Leon XII wyszedł na plac św. Piotra i przyzywał Ducha Świętego na cały nowy wiek dla całego Kościoła. I Duch Święty przyszedł, ale że Pan Bóg ma poczucie humoru, wtedy właśnie Duch Święty zstąpił nie bezpośrednio na plac św. Piotra w Watykanie, ale na zgromadzenie protestantów w Stanach Zjednoczonych w Topeka w stanie Kansas (mowa tutaj o szkole biblijnej Charlesa Parhama). Pierwszego stycznia 1901 r. wszyscy w tej biblijnej szkole Bethel trwali na modlitwie. Prosil o Ducha Świętego. Pewna rezolutna studentka Agnieszka Ozman zauważyła jednak jeszcze ciekawą rzecz. Powiedziała do pastora: Pastorze w wielu miejscach Dziejów Apostolskich, gdy ktoś prosił o Ducha Świętego, to inny chrześcijanin nakłada ręce na jego głowę. Uklękła i poprosiła pastora: Połóż ręce na mojej głowie. Tak się stało, że gdy tylko pastor to uczynił, natychmiast z jej ust popłynęła zupełnie nowa mowa. W ten sposób Duch Święty, o którego Leon XIII prosił 1 stycznia 1901 r. na watykańskim placu, zstąpił na studentów Charlesa Parhama w Topeca w stanie Kansas i stamtąd właśnie rozpoczyna się nowy ogień Pięćdziesiątnicy w XX wieku⁵.

Drugą wypowiedzią jest fragmentem z nauczania znanego charyzmatyka Marcina Zielińskiego, który podczas wizyty w Wilnie tak oto opisywał te wydarzenia:

Pierwszy stycznia 1901 r. była to w Kościele Katolickim szczególna data. Nie tylko dlatego, że to było rozpoczęcie XX w. To był okres, kiedy papieżem był papież Leon XIII i on zrobił coś szczególnego. On poczuł poruszenie Ducha Świętego i ogłosił XX w. w proroczy sposób stuleciem działania Ducha Świętego i polecił, aby w Kościele modlono się o nowe wylanie Ducha Świętego. Zaśpiewał w taki oficjalny sposób hymn „Stworzycielu, Duchu, przyjdź”. Zrobił to w Rzymie. I co się dzieje później? Katolicy się modlą, papież się modli, a Duch Święty zstępuje na ewangelików. Katolicy się modlą, a Duch Święty zstępuje na tych, którzy są gotowi. I to się stało pięć lat później. Rok 1906 przebudzenie na Azusa Street. To poruszenie Boże uważa się za początek „kościół zielonoświątkowego (...). I to było pierwsze takie wylanie Ducha Świętego w XX w. Katolikom zajęło to trochę dłużej, bo przebudzenie przyszło 60 lat później. Rok 1966 w Pittsburgu przyszło nowe wylanie Ducha Świętego na Kościół katolicki i powstała Katolicka Odnowa w Duchu Świętym z nową falą przebu-

⁵ bit.ly/2B5h8hr (www.youtube.com; dostęp 20.09.2018).

dzenia. Nowe uzdrowienia, nowe dary Ducha Świętego, odnowienie tych darów, dzieją się potężne rzeczy⁶.

Wypowiedź ks. prof. Mariusza Rosika, wskazuje na to, że modlitwa papieża Leona XIII spowodowała, że Duch Święty zstąpił na zbór zielonoświątkowy Charlesa Parhama. Całe to wydarzenie ks. prof. kwituje tym, że: „Bóg ma poczucie humoru”. Więc papież Leon XIII modli się do Ducha Świętego, trwając się o losy Kościoła, a Duch Święty z poczuciem humoru zstępuje na heretyków, których nauczanie jest całkowicie oderwane od Magisterium Kościoła. Z kolei wydarzenia przedstawione przez znanego charyzmatyka Marcina Zielińskiego wiążą papieskie wezwanie „Veni Creator Spiritus” z wylaniem Ducha Świętego na tych, którzy „wtedy byli gotowi”, mając na myśli zbór Williama Seymura oraz słynne zielonoświątkowe przebudzenie przy Azusa Street.

Te dwa przykłady pokazują dobitnie odwrócenie wydarzeń z historii Kościoła katolickiego, jakie miały miejsce na początku XX w. Takie zabiegi w pierwszej kolejności uwiarygodniają zielonoświątkowców, na których według charyzmatyków zstąpił Duch Święty z wielką mocą. W drugiej kolejności potwierdzają zasadność istnienia Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, która od nich się wywodzi.

Jeszcze raz przypomnę, że współpraca papieża Leona XIII z bł. s. Eleną Guerrą zaowocowała wzmocnieniem nauczania o Duchu Świętym wśród katolików, poprzez chociażby Nowennę do Ducha Świętego, listy papieskie skierowane do wiernych i duchowieństwa czy też wspinała encyklikę „*Divinum illud munus*”. Nie może być tu mowy o tym, że za sprawą modlitwy papieża, Duch Święty zstąpił na zbór Charlesa Parhama czy Azusa Street. Cała historia powstania „odnowy” charyzmatycznej jest przedstawiana w takim świetle, aby nie wzbudzała żadnych podejrzeń. Dlatego też możemy spotkać takie zabiegi (celowe lub nie), które przyczyniają się do tworzenia mitów historycznych. Są one one powiealne dalej, przy czym bardzo często po drodze dodawane są nowe elementy, dając zupełnie inny obraz, niż miało to miejsce w rzeczywistości. Jest to w tej chwili obowiązująca narracja tych wydarzeń, która stała się wręcz swoistym dogmatem duchowości charyzmatycznej.

⁶ bit.ly/2zTZc7K (www.youtube.com; dostęp 20.09.2018).